

RECEPCJA FILOZOFII
PIERRE'A BAYLE'A
W PISARSTWIE
STANISŁAWA KOSTKI
POTOCKIEGO
ZARYS PROBLEMATYKI

Katarzyna Karaskiewicz



il. 1 *Anton Blank,*
Stanisław Kostka Potocki,
po 1815; Muzeum Pałac
w Wilanowie

W Polsce doby oświecenia dominowały głównie poglądy Étienne'a Condillaca, Jeana Jacques'a Rousseau, Voltaire'a, i w ogóle francuskich encyklopedystów. Nieliczni filozofujący pisarze sięgali do poglądów Francisa Bacona. Natomiast Stanisław Kostka Potocki był jedynym Polakiem, który w swoim piśmiennictwie świadomie nawiązywał jeszcze do myśli Pierre'a Bayle'a. Na gruncie nauki polskiej był też jedynym propagatorem filozofii francuskiego myśliciela. Należy mocno podkreślić, że Potocki

nie był sceptykiem, jak Bayle. Jego zdaniem, francuski filozof stanowił niedościgniony wzór walki z absurdami, zabobonami, kłamstwem, nedorzecznosciami. Jednostka, czytając pisma Bayle'a i dzieła pisane w bayleowskim duchu, miała się ćwiczyć nie tylko w czytaniu ze zrozumieniem, lecz również w samodzielnym myśleniu oraz myśleniu w ogóle.

Należy zaznaczyć, że Bayle także współcześnie w Polsce nie znalazł swoich entuzjastów. Jego filozofia w naszym kraju nadal jest nieznaną, w przeciwieństwie do Europy Zachodniej, czy nawet całego świata, gdzie do dziś stworzony przez niego system jest jednym z ważniejszych zagadnień do badań nad wolnością i tolerancją.

Od wielu lat w Europie i Stanach Zjednoczonych organizowane są międzynarodowe konferencje poświęcone myśli bayleowskiej, w których uczestniczą nie tylko przedstawiciele nauk humanistycznych, ale także, co warto podkreślić, przedstawiciele nauk przyrodniczych i technicznych. Na światowych uczelniach od dziesiątek lat przedstawiane są prace naukowe z zakresu filozofii Bayle'a lub jej recepcji także w czasach nam współczesnych. Wznawiane są dzieła filozofa i na ich podstawie powstają książki oraz artykuły popularyzujące myśl ojca oświecenia. Współcześnie wielu autorów studiując dzieła Bayle'a, odkrywa nowe idee, stawia nowe pytania badawcze.

ZARYS MYŚLI PIERRE'A BAYLE'A.

Główne założenia myśli bayleowskiej

Pierre Bayle (1647–1706) był filozofem, historykiem, publicystą i pisarzem, prekursorem racjonalistycznej filozofii okresu oświecenia. Słusznie nazywany jest też ojcem oświecenia, i to oświecenia nie tylko francuskiego. Był zwolennikiem epikureizmu i socynianizmu. Zajmował stanowisko sceptyczne, krytyczne i racjonalistyczne. Z jego sceptycyzmu narodził się oświeceniowy krytycyzm, rozumiany i interpretowany jako logiczne, ale i odważne pomyślenie. Jego myśli oddziaływały między innymi na takich filozofów, jak: David Hume, George Berkeley, Denis Diderot, Voltaire, a także na francuskich encyklopedystów. Jako pierwszy powołał prawdziwie naukowo-krytyczne czasopismo „Nouvelles

de la République des Lettres” (Nowości Republiki Literackiej), wydawane w latach 1684–1687. W miesięczniku publikowano recenzje niedawno wydanych dzieł literackich oraz krótkie opowiadania. Publikował też sam Bayle, który w formie „listów do redakcji” omawiał zagadnienia filozoficzne i religijne. Opublikował wiele książek i broszur, jednak światową sławę przyniosło mu wielokrotnie wznawiane (za życia i po śmierci) dzieło *Dictionnaire historique et critique* (Słownik historyczny i krytyczny), Rotterdam 1696–1697¹. Dzieło to do dziś stanowi źródło badań nad logicznym myśleniem, tolerancją i wolnością rozumianą jako stan umysłu.

¹ *Dictionnaire historique et critique* – bibliograficzny słownik historyczny i krytyczny, napisany przez Bayle’a, pierwszy raz opublikowany w Rotterdamie w 1697 r. Filozof zebrał informacje o wszelkich sektach religijnych i doktrynach filozoficznych, o życiu rozmaitych postaci historycznych, o scholastycznej interpretacji tekstów biblijnych itd.

Bayle był człowiekiem o wszechstronnych zainteresowaniach, pragnącym w swoich pracach dojść do prawdy o człowieku i społeczeństwie. Poruszał zagadnienia prawdy, dotyczące wolności i tolerancji. Po lekturze wielu książek doszedł do wniosku, że autor opracowania naukowego powinien całkowicie zrezygnować z abstrakcyjnego wnioskowania i oprzeć się jedynie na pewnych, przedstawionych już przez inne osoby faktach. Tym samym zwrócił uwagę na ważną rolę źródła, odrzucając komentarze do nich.

W swoich pismach dużo miejsca poświęcił Bayle religii, którą rozpatrywał jako zjawisko społeczne i osobistą postawę człowieka wobec życia. Zastanawiał się na przykład nad problemem przyjmowania przez ludzi wierzeń i utrwalaniem się w społeczeństwie przekonań nawet zupełnie absurdalnych (*Docteur de Sorbone, où il est prouvé [...] que les comètes ne sont point le présage d’aucun malheur; Myśli różne o komecie*, 1682). Wskazywał na monarchów i duchowieństwo jako na tych, którzy utrudniają przyjęcie przez społeczeństwo faktów naukowych.

W jednym ze swoich dzieł, *Commentaire philosophique sur ces paroles de Jésus-Christ: contrain-les d’entrer* (Komentarz filozoficzny słów Jezusa Chrystusa: Przymuś ich, aby weszli, 1686), przedstawił koncepcję pełnej tolerancji wyznaniowej, co sprawiło, że przeciwko niemu wystąpili także protestanci. Bayle głosił idee tolerancji religijnej zarówno dla każdego wyznania, jak i dla bezwyznaniowców. Należy podkreślić, że taka postawa jest nadal rzadka. Współcześnie w Polsce pełną tolerancję wyznaniową głosi Maria Szyszkowska.

Bayle twierdził, że rozum potrafi przeniknąć każdą tajemnicę, natomiast teologia zakłóciła bieg rozumowania, bowiem rozumowanie teologiczne opiera się na złudnych przekonaniach. Poza tym negował istnienie cudów i zjawisk nadprzyrodzonych, a tradycja była według niego wylęgarnią kłamstw. Z dwóch źródeł prawdy, „objawienia” i „rozumu”, pierwszeństwo przyznawał rozumowi. To on powinien być przewodnikiem nie tylko przy odczytywaniu Biblii, lecz również w codziennym życiu każdej jednostki. Stąd wynikał głoszony przez niego prymat filozofii nad teologią. Bayle

² G. Minois, *Kościół i nauka. Dzieje pewnego niezrozumienia*, tłum. A. Szymanowski, t. 2, Warszawa 1995, s. 100.

³ G.F. Aleksandrow, *Historia filozofii*, tłum. S. Nowakowski, R. Światło, W. Wudel, t. 2, wyd. 2, Warszawa 1964, s. 313.

⁴ S.K. Potocki, *O wymowie i stylu*, t. 3, Warszawa 1815, s. 200.

odrzucił imienne autorytety, przyznając autorytet rozumowi. Był pierwszym myślicielem, który głośno powiedział, że między wiarą a rozumem nigdy nie będzie porozumienia. Echa tej tezy odnajdujemy znacznie później w słynnym już zdaniu Sorena Kierkegaarda, że tam, gdzie zaczyna się wiara, tam kończy się rozum. Zdaniem Bayle'a, akt wiary będący źródłem przekonań religijnych nie ma nic wspólnego z użyciem rozumu. Treść wiary kryje w sobie wiele pytań bez racjonalnej odpowiedzi: zło, niesprawiedliwość, wolność itd. Jego zdaniem, człowiek rozumny odsuwa od siebie ludowe zabobony, drąży, bada, krytykuje, by stanąć w obliczu sprzeczności. Był autorem głośnej wypowiedzi, że chciałby, aby słowo „katolik” stało się obelgą: „człowiek uczciwy winien uznać za obelgę, gdyby nazwano go katolikiem”². Słowa te wypowiedział po odwołaniu w 1685 roku przez Ludwika XIV edyktu nantejskiego, wskazując na hipokryzję katolików. Jego filozofia przyczyniła się do antynomii między wiarą a nauką w XVIII wieku.

Twierdził, że zwierzęta odczuwają cierpienie i zadowolenie, posiadają też pamięć i umysł, które pomagają zdobywać pożywienie i unikać niebezpieczeństw. Tym samym stał się prekursorem myśli ekologicznej oraz ochrony praw zwierząt.

Filozofia Bayle'a oscyluje w kierunku myśli epikurejskiej. Epikur był też pierwszym filozofem, który wnioskował, że Boga nie ma. Zgodnie z tezą Bayle'a, ludzkość nie będzie szczęśliwa, póki nie wyzbędzie się religii. Społeczeństwo złożone z ateistów jest nie tylko możliwe, ale jest ideałem, do którego należy dążyć dla dobra ludzkości. Uważał, że ateista może być uczciwym człowiekiem, że człowieka nie poniża ateizm, ale przesady i bałwochwalstwo. Ponadto, jego zdaniem, naganne jest nie to, że ktoś nie wierzy, ale to, iż wierząc, nie stosuje się do zasad wyznawanej przez siebie religii. Państwo należy budować na gruncie prawdziwej filozofii. Odrzucił teologię z jej etyką na rzecz etyki świeckiej, dla której podbudowę stanowiła filozofia. Wielokrotnie zmieniał wyznanie, za każdym razem traktując je bardziej jako tarczę ochronną niż przeżycie duchowe. Przyjmował oficjalną religię miejsca, w którym przebywał dłużej, co świadczy o tym, że religię traktował instrumentalnie. W rzeczywistości był ateistą. Jego ateizm zrodził się z osobistych doświadczeń. Bronił też ateistów i osób wahających się przed przymusowym uczestnictwem w praktykach religijnych. Głosił wolność i tolerancję dla każdego człowieka. Odrzucając imienne autorytety, przekazał władzę sądenia i myślenia każdemu człowiekowi. Jego zdaniem, etyka świecka wyrażała w pełni idee wolności i tolerancji każdej jednostki, w przeciwieństwie do etyki religijnej, która była aksjologią opartą na założeniach drabiny feudalnej, tym samym upowszechniała niesprawiedliwość, nietolerancję oraz okrucieństwo.

Można powiedzieć, że to również filozofia tolerancji Bayle'a, bo tak też jest często nazywany jego system, przygotowała Europę Zachodnią na przyjęcie ponad sto lat później myśli innego wielkiego filozofa, Immanuela Kanta. Niemiecki myśliciel na nowo zdefiniował takie pojęcia, jak wolność i tolerancja. Jego słynne *człowiek jest celem sam w sobie, a nie środkiem do celu* stało się podstawą do zagwarantowania praw wolnościowych każdej jednostce, ale też otworzyło drogę do budowania zlaicyzowanej Europy.

Rozwój myśli filozoficznej od filozofii Bacona do ateizmu przeszedł przez dwa etapy. Najpierw narodził się angielski deizm. Kierunek odrzucił wszystko, czego religia nie zdołała uzasadnić racjonalnie. Już socynianie (między innymi Faust Socyn) zwrócili uwagę na to, że aby przyjąć jakieś twierdzenie na podstawie objawienia, należy najpierw się przekonać, czy to twierdzenie może się słusznie powołać na to objawienie. Następna faza rozwoju, prowadząca od Bacona do ateizmu, polegała na ataku fizyko-teologicznego dowodu istnienia Boga. Uczynił to Pierre Bayle. Filozof mocniej akcentował tezę o niedowodliwości objawionych prawd i wykazał, że nie tylko nie dają się one rozumowo uzasadnić, lecz również że są z rozumem niezgodne. Bayle ze swej krytyki nie wyciągnął wniosków niekorzystnych dla religii objawionej. Uznał jedynie, że istnieje konflikt między rozumem a objawieniem. Wykazał, iż metody rozumowego poznania są zawodne i niewiarygodne. Dla tych, którzy nie kierowali się racjonalnym poznaniem, krytyka przeprowadzona przez francuskiego myśliciela była wystarczającym dowodem na negowanie religii objawionej, ale też i tej, którą deiści nazywali religią przyrodzoną.



il. 2 Alexandre Moitte, Pierre Bayle, ok. 1820; Biblioteka Narodowa w Warszawie

Stanisław Kostka Potocki i system filozoficzny Bayle'a

Do grona zwolenników krytyki Bayle'a należał Stanisław Kostka Potocki. Według niego, jednostka zagłębiająca się najpierw w metodę Francisca Bacona, a potem w filozofię Bayle'a, miała wyrugować ze swojego życia świat wykreowany przez religię. Następstwem tego miał być zwrot w kierunku nauki i jedynego autorytetu – rozumu. Słowa Bayle'a ilustrują zamiar Potockiego: *Jeśli chcecie wierzyć tylko w to, co jest oczywiste i zgodne z ogólnie przyjętymi pojęciami, to bądźcie filozofem i zostawcie w spokoju naukę chrześcijańską. Jeśli chcecie wierzyć w tajemnice religii, bądźcie chrześcijaninem i pozostawcie w spokoju filozofię, gdyż nie można uchwycić jednocześnie i oczywistości, i tego, co jest niepojęte*³. W podobnym duchu Potocki wypowiedział się w jednym ze swoich dzieł: *Zamiast poetów, wzięli ludzie za nauczycieli filozofów, a ich rozumowanie wprowadziły składnią stylu prostego, który prozą zwiemy*⁴. Potocki, wymieniając poetów oraz ich poetyczny, czyli metafizyczny język, miał na myśli kreowany przez nich pseudoświat pseudojęzykiem pseudoprawdy.

RECEPCJA FILOZOFII PIERRE'A BAYLE'A...

⁵ Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej: AGAD), Archiwum Publiczne Potockich, sygn. 141, k. 84. Inwentarz został sporządzony ok. 1810 r., uzupełniony ok. 1817 r.

⁶ AGAD, Archiwum Gospodarcze Wilanowa (dalej: AGWil.), nr 342, Zarząd pałaców, muzeum i parków wilanowskich, sygn. 144, k. 19. Pozycja widnieje pod numerem 2339. Inwentarz został zestawiony po 1834 r., na życzenie syna Stanisława Kostki, Aleksandra.

⁷ AGAD, AGWil., nr 342, Zarząd pałaców, muzeum..., sygn. 162, k. 72. Inwentarz sporządzony około 1932 r., były to książki przekazane przez Adama Branickiego Bibliotece Narodowej w Warszawie: P. Bayle, *Dictionnaire historique et critique...*, 5. edition, Amsterdam 1734, 5 vols.; P. Bayle, *Dictionnaire historique et critique...*, La Haye 1740, 4 vols.).

W swoich dziełach wskazywał na to, że niegdyś poeci objaśniali świat, jednak wraz z rozwojem języka i postępowaniem cywilizacji, którą rozumiał jako etykę, rolę przewodników przejęli filozofowie. Oni, posługując się językiem empirii, stworzyli logikę, o której napisał: *styl prosty, który prozą zowiemy*. Proza narodziła się z obserwacji i pomyślenia, aby połączyć w narracji przyczyny ze skutkami; aby myśl wynikała jedna z drugiej.

Potocki w swoim księgozbiornie posiadał dwa wydania sławnego dzieła Bayle'a *Dictionnaire historique et critique*. Były to: piąta edycja czterotomowego wydania z 1740 roku (Amsterdam–Lejda–Utrecht–Haga), wraz z suplementem do tego wydania, opublikowanym w 1750 roku⁵, oraz pięciotomowa piąta edycja, wydana w 1734 roku w Amsterdamie⁶. *Słownik...* prawdopodobnie zakupił jeszcze w XVIII wieku. Pisząc po raz pierwszy *Rozprawę o krytyce* (1811), a potem kolejne swoje książki i broszury, wielokrotnie przytaczał nazwisko Bayle'a jako wybitnego krytyka. Zatem musiał posiadać w swoich zbiorach *Słownik...* (być może nawet oba egzemplarze) na wiele lat przed publikacją *Rozprawy o krytyce*. Nadmienię, że Potocki miał zwyczaj nabywać kilka wydań tej samej książki. Porównywał tłumaczenia i komentarze, sam też zapisywał na marginesach swoje uwagi o treści i języku. Zapewne po raz pierwszy z dziełami Bayle'a zetknął się na studiach, a potem podczas licznych podróży. Miał też z nimi do czynienia z drugiej ręki. Otóż myśli filozofa oddziaływały między innymi na Davida Hume'a, Denisa Diderota i w ogóle na francuskich encyklopedystów, także na Voltaire'a, których dzieła Potocki posiadał i znał. Niewątpliwie miał świadomość, że nabywa do swoich bibliotecznych zbiorów jedno z najcenniejszych w historii myśli nowożytnej filozofii dzieł, na którym do dziś wychowują się kolejne pokolenia badaczy propagujących idee tolerancji i wolności jednostki.

Żaden z tych dwóch – a właściwie trzech – egzemplarzy *Słownika...* fizycznie nie znajduje się w Bibliotece Wilanowskiej. Trzeci egzemplarz, to piąta edycja czterotomowego *Dictionnaire historique et critique*, wydana w La Haye (Haga) w 1740 roku, prawdopodobnie zakupiony przez kolejnych właścicieli Wilanowa (trudno jednak ustalić, kto to zrobił i kiedy). Faktem jest, że ostatni właściciel Wilanowa, Adam Branicki, przekazał Bibliotece Narodowej oba egzemplarze, tzn. własność Stanisława Kostki, wydanie amsterdamskie z 1734 roku, czyli pięć tomów piątej edycji, oraz niebędące własnością Potockiego wydanie haskie z 1740 roku, cztery tomy piątej edycji⁷. Księgozbiór po II wojnie światowej odnaleziony został w Fischhorn, w Austrii. Niestety, był znacznie uszczuplony. Podniszczone zbiory wilanowskie wróciły do Polski, lecz wydanie amsterdamskie z 1734 roku wraz z suplementem z 1750 roku oraz wydanie haskie z 1740 roku podzieliło los innych książek i po 1944 roku zaginęło w Austrii.

Co się stało z drugim egzemplarzem, należącym do Stanisława Kostki Potockiego? Edycja amsterdamska z 1740 roku (bez suplementu) została w 1834 roku oddana (wymieniona) przez Aleksandra Potockiego jako duplikat z Biblioteki Wilanowskiej⁸. Z zachowanych źródeł wynika jednak, że kolejni właściciele Biblioteki Wilanowskiej zakupili ponownie ten sam egzemplarz *Słownika...*, z tą tylko różnicą, że w opisie inwentarza podano nie *Amsterdam 1740*, a *Haga 1740*. Pełny zapis wydania z 1740 roku wygląda następująco: *Dictionnaire historique et critique*, 5 edit. Amsterdam–Leyde–La Haye–Utrecht, 1740, 4 vol. Zatem albo Aleksander nie dokonał wymiany (dlaczego wówczas w inwentarzu z 1932 roku zapisano *Haga 1740*, a nie *Amsterdam 1740*?), albo w istocie kolejni właściciele Wilanowa kupili ten sam egzemplarz, tylko inaczej go opisali.

Co mogło zafascynować Potockiego, zwolennika sensualizmu, w filozofii ojca racjonalistycznej myśli oświeceniowej? Tylko z pozoru dostrzegamy tu sprzeczność. Głównym wątkiem w pismach Bayle'a było zagadnienie tolerancji, nie tylko tej religijnej czy politycznej, ale jej wszelkich przejawów w codzienności. Stanisław Kostka wskazywał na formułowanie obiektywnego sądu, a zatem głosił tolerancję dla cudzego wnioskowania. Postulował także tolerancję wobec manifestowania wolnego słowa i postawy. Dał temu wyraz w jednej ze swoich mów sejmowych: *w wolnym Kraiu sposób widzenia rzeczy i mówienia o nich wolnym być powinno*⁹. Uważał bowiem, że manifestowanie w słowie własnego stanowiska światopoglądowego nie może być karane, nawet jeśli jest sprzeczne z poglądami jakiejś grupy społecznej. Ścigane i karane powinny być naganne czyny, które zagrażają bezpieczeństwu i wolności jednostki oraz państwa.

Pierwszy raz nazwisko francuskiego filozofa zostało wymienione na kartach *Rozprawy o krytyce* (1811)¹⁰. Dysertacja ta różni się od tekstów teoretycznych drukowanych w Polsce stanisławowskiej, traktujących o tematyce stylu. Przede wszystkim prawodawcami stylu i dobrego smaku byli dla Potockiego filozofowie Francis Bacon i Pierre Bayle. W swoim traktacie Potocki zwraca się nie ku zasadom pisania, ale ku zasadom myślenia, bo to właśnie na myśleniu opiera się umiejętność pisania i mówienia. Myślenie jest także, zdaniem Potockiego, gwarantem obiektywnego, czyli prawdziwego, sądu. Ideę myślenia rozwijał w pozostałych swoich dziełach. Dlatego bayleowski sceptycyzm stanowił podstawowy składnik krytycznego (logicznego) myślenia. Zgodnie z nim jednostka wnioskuje, analizuje, dyskutuje, poznaje, docieka, szuka. Stanisław Kostka Potocki był w dziejach polskiej filologii i polskiej nauki o języku pierwszym Polakiem, który zajął się zagadnieniem krytyki, dostrzegając w niej przede wszystkim ważny element kształtowania samodzielnego myślenia. Symboliczną datą narodzin

⁸ AGAD, AGWil., nr 342, Zarząd pałaców, muzeum..., syg. 147, k. 4, poz. 15. Aleksander Potocki własnoręcznie pokwitował oddanie 4-tomowego wydania amsterdamskiego *Słownika... Bayle'a z 1740 r.*, bez suplementu (27 XI 1823 r.).

⁹ S.K. Potocki, *Mowa Jaśnie Wielmożnego Jmci Pana Stanisława Potockiego Posła Lubelskiego, Kawalera Orderów Polskich Na sessyi Seymowej D. 10 Marca r. 1789 Miana*, [b.m.w.] 1789, bp. (paginacja własna: s. 8).

¹⁰ *Rozprawa o krytyce* była drukowana jeszcze trzykrotnie. W *O wymowie i stylu*, t. 4, Warszawa 1815, rozdz. XXXIV „O krytyce” (s. 540–571); *Pochwały, mowy i rozprawy*, t. 2, Warszawa 1816, *Rozprawa o zasadach krytyki i o potrzebie wprowadzenia iey u nas; czytana na zgromadzeniu przyjaciół nauk dnia 21 stycznia roku 1811* (s. 250–276); *Rozprawa o krytyce, czytana na publicznym posiedzeniu Królewskiego Warsz. Towarzystwa Przyjaciół Nauk, dnia 21 stycznia 1811 roku, przez Stanisława Potockiego, Senatorskiego, Woiewodę, Prezesa Rady Stanu, i.t.d.*, „Roczniki Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk”, t. 9, Warszawa 1816 (dalej: *Rozprawa o krytyce...1816*) (s. 101–119).

¹¹ M.S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 2, Lwów 1855, s. 515–516; K. Długosz-Kurczabowa, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 2008, s. 327.

¹² Twórcą terminu „krytyka” był grecki gramatyk Arystarch z Samotraki (III–II w. p.n.e.). Wywodzący się z estetyki termin *krytyka* (*kritikós*, *kritiké*, *téchne*) oznacza sztukę sądzenia, umiejętność myślenia. Termin pochodzi od *krínein*, co tłumaczy się jako ‘dzielić’, ‘oceniać’, ‘osądzać’. Są to pojęcia określające czynność dzielenia i rozróżniania po to, aby każdej rzeczy przeznaczyć odpowiednie miejsce. Zatem osądowi rozumu poddaje się dzieło, pogląd, doktrynę itp., które przejawiają się w jego analizie i ocenie. Dawniej krytyka stanowiła także część logiki.

¹³ S.K. Potocki, *Rosprawa o krytyce*, Warszawa 1811, s. 6.

¹⁴ Podana przez Potockiego definicja wskazuje, że krytyka, będąca sądem, czyli wymiarem sprawiedliwości, jest przede wszystkim umiejętnością. Należy podkreślić, iż jest ona najwyższą i najwspanialszą umiejętnością, bowiem jednostka musi zmanifestować swoją obiektywność oraz wykazać się niezwykłym darem, jakim jest przede wszystkim umiejętność samodzielnego myślenia. Dokonać tego może tylko wówczas, gdy posiada rozległą wiedzę, którą nieustannie pogłębia. Należy przypomnieć, że Arystoteles wskazywał, iż myślenie jest dobrem godnym czci. Określił je mianem rozumu, a rozum wchodzi w skład dóbr zasługujących na uczenie.

tak rozumianej krytyki w Polsce był rok 1811. Wówczas to Potocki po raz pierwszy opublikował teoretyczną rozprawkę na jej temat. W języku polskim słowo „krytyka” jest poświadczane dopiero w XVIII wieku. Termin ten oznaczał przede wszystkim ocenę wartości, ocenę ujemną, recenzję¹¹. Potocki jednak odmiennie rozumiał krytykę¹². Zgodnie z przytoczoną przez niego definicją: *Imię krytyki z Greckiego przyswoione znaczy sąd, czyli wymiar sprawiedliwości*¹³. Ważną wskazówką w podanej przez Potockiego definicji jest zwrot „wymiar sprawiedliwości”, który wskazuje na etyczne działanie. Krytyka jest sądem – słowem, a w konsekwencji – etycznym czynem, czyli wymiarem sprawiedliwości. Terminy „sąd” i „osądzać” nie wyjaśniają istoty ludzkiego pomyślenia. Możemy jedynie sądzić lub osądzać sprawiedliwie, niesprawiedliwie, pochopnie, bezmyślnie, interesowanie itd., itp. Jednakże łącząc termin „sąd” z wyrażeniem „wymiar sprawiedliwości”, Potocki wskazał tym samym na obiektywną prawdę. Sformułowaną w ten sposób definicją nawiązał do interpretacji terminu Parmenidesa „sąd o czymś”. Zgodnie z jej treścią sądzimy o czymś, czyli dyskutujemy o czymś, analizujemy coś, manifestujemy swoje myśli, dociekamy istoty sprawy, poznajemy prawdę, porównujemy, abstrahujemy, wnioskujemy. W konsekwencji wnioskowanie musi stać się sprawiedliwe (wymiar sprawiedliwości). Tak sformułowana definicja nie oznacza tylko oceny czegoś, w dodatku negatywnej. Wskazuje na umiejętność myślenia. Umiejętności, jakie powinien posiadać krytyk, Potocki wyprowadził z definicji Platona „zdolność sądzenia”: ten posiada zdolność sądzenia, kto logicznie myśli¹⁴.

Dodać należy, że w greckiej terminologii filozoficznej brak jest stwierdzenia, że krytyka to „sąd nad czymś”. „Sąd nad czymś” ma znaczenie pejoratywne, oznacza zawsze wydanie wyroku skazującego. Wszakże dokonano sądu nad Galileuszem, nad Brunem czy choćby współcześnie nad Dorotą Nieznalską i jej *Pasją*.

Potocki twierdził, że krytyka jest zjawiskiem pozytywnym i zaszczytem dla twórcy, bo analizuje się i omawia tylko te dzieła, które są znakomite, wybitne. Tym samym potwierdził, że krytyka nie ma pejoratywnego znaczenia. Dzieła wybitne uczą i wyznaczają drogę rozwoju.

Zastanawiająca jest pozytywna postawa Potockiego wobec filozofii Bayle’a. Potocki, sensualista, nominalista, zwolennik epikureizmu i filozofii krytyki, być może w rzeczywistości nie był tym, za którego chciał oficjalnie uchodzić i za którego się podawał. Przeciwnicy oskarżali go o deizm. Próba przypisania Potockiego do grupy deistów jest niefortunna, bowiem deizm, w swoich dwóch odmianach, w żaden sposób nie łączy się z sensualizmem. Oba nurty wzajemnie się wykluczają. W spuściźnie pisarskiej Potockiego dominuje raczej terminologia panteistyczna, co może sugerować,

że prawdopodobnie był panteistą¹⁵. Należy również zwrócić uwagę na fakt, iż panteizm jest, mimo pewnych zastrzeżeń, jednak bliższy wyznawanemu przez Potockiego sensualizmowi. Zgrabnie umieszczana między wierszami panteistyczna terminologia dawała złudzenie, że Potocki nie odrzuca religii. Nie można jednak wykluczyć jeszcze innej postawy. Skrajny empiryzm, którego był zwolennikiem, prowadzi do agnostycyzmu. Człowiek nie może nic poznać, poza wrażeniami płynącymi z doświadczenia.

Potocki swoje dzieła konstruował na podstawie myśli trzech filozofów: Condillaca, Bacona i Bayle'a. Łatwo zauważyć, że tych trzech filozofów zajmowało się myśleniem: Bacon był twórcą indukcji eliminacyjnej, Condillac – logikiem analizującym zjawiska zachodzące między myślą a rzeczywistością; zaś Bayle – propagował filozofię tolerancji i wolności. Ten ostatni, tropiąc absurdy i błędy w myśleniu poprzedników, *de facto* uczył logicznego myślenia. Nie na darmo Potocki postulował, aby poznać i naśladować filozofię Bayle'a. Bayle miał nauczyć Polaków tolerancji, pomóc zrozumieć ideę wolności, poznać obowiązki i prawa człowieka. Jednocześnie miał nauczyć krytycznego myślenia, czyli odróżniania fałszu od prawdy, prawidłowego wnioskowania, tropienia prawdziwych przesłanek itd. Filozofia bayleowska miała otworzyć umysły na odmienności, na różnorodność i prawdziwą wiedzę.

Bacon i Bayle to kolejny stopień na drodze do obiektywnego i prawdziwego myślenia. Najpierw należy nauczyć się myślenia w ogóle, czemu miała służyć logika Condillaca. Następnie przewodnikami po logice, rozumianej jako metodologia nauki i prawdziwy oraz bezstronny sąd o czymś, będą logiki Bacona i Bayle'a.

Potocki pisał: *W miarę cywilizacji narodów wzrasta u nich światła krytyka; co najlepiej dowodzi, że ma za cel wydoskonalenie*¹⁶. Wzrastająca, światła krytyka jest świadectwem sztuki myślenia, wzrostu rozumnego oceniania otoczenia, swojego postępowania, wytworów kultury. Jest świadectwem doskonałego urzędnika społeczeństwa. Umiejętne wyciąganie wniosków i dokonywanie wyborów, rozróżnianie dobra od zła, prawdziwych przesłanek od fałszywych itd., są wynikiem poprawnego myślenia. Tezę Potockiego można podsumować następująco: im naród bardziej miłuje mądrość, naukę, wiedzę, tym bardziej rośnie jego dobrobyt i siła w sferze polityki. Siła społeczeństwa leży nie w pracy fizycznej czy bezmyślnej eksploatacji siebie i otoczenia, tylko w rozwoju nauki i sztuki oraz w logicznym myśleniu.

Pamiętać trzeba, że Potocki, pozostając pod wpływem filozofii tolerancji Bayle'a, przyjął idee filozofii zdrowego rozsądku, której drogę uTORował właśnie sceptycyzm francuskiego filozofa. Ten ostatni w sceptycyzmie widział broń do krytycznej oceny istniejących teorii i pobudził myśl naukową do surowszej niż kiedykolwiek kontroli twierdzeń, na których budowała ona swe konstrukcje.

¹⁵ K. Karaskiewicz, *Początek języka – początek człowieczeństwa. Ewolucyjna koncepcja kultury według Stanisława Kostki Potockiego*, Warszawa 2009, s. 110–137.

¹⁶ S.K. Potocki, *Rozprawa o krytyce...*, s. 3.

¹⁷ *Idem, O sztuce u dawnych, czyli Winkelman polski*, t. 1, Warszawa 1815, s. 50.

¹⁸ *Idem, O wymowie i stylu...*, t. 4, s. 198.

¹⁹ *Idem, Rozprawa o krytyce...*, s. 8; *idem, Rozprawa o krytyce...1816*, s. 107.

²⁰ *Idem, Rozprawa o zasadach krytyki...*, w: *Pochwały, mowy i rozprawy...*, t. 2, s. 260.

²¹ *Idem, O wymowie i stylu...*, t. 4, s. 65.

Wyrazem tego są sądy Potockiego. Za Bayle'em powtarzał, że chronologia: *którą dawni ustanowili dla swoich wielkich ludzi bardziej do pomnożenia, niż do usunięcia błędów dążyła*¹⁷. Dla Potockiego historyczny czas w nauce staje się źródłem jedynej prawdy. O historii pisał, że jest „rodzajem składni wyższego rzędu”¹⁸ i ściśle podlega prawu krytyki, czyli logicznego myślenia, rozumianego jako wnioskowania, sądenia, dyskusji, analizy. Co oznacza, że krytyka pozwala na rozwikłanie zdarzeń i pomaga ustalić ich prawidłową czasowość, a zatem prawdziwość.

Potocki uważał Bayle'a za wybitnego i zasługującego na nieśmiertelność krytyka i pisarza. Postulował, aby rodzimi krytycy brali przykład z jego pracy krytyczno-naukowo-literackiej. Napisał: *Takim nad innych okazał się sławny Bayle, wzór do dziś dnia krytyków niezrównany. Tym prawem wyrokował on potomności, która z uszanowaniem sądy jego przyymie, iako wyroki prawdy i smaku*¹⁹. W innym miejscu zaś pisał, że Bayle jest wzorem dzisiejszych Krytyków²⁰. Być może zapisanie tego słowa wielką literą jest nie tylko konwencją językową. Może należy je odczytać jako jego hołd tym, którzy – jak Bayle – są bezkompromisowi i nie ulegają manipulacjom, potrafią być twórczy i obiektywni. Słowem, są wielkimi ludźmi, którzy za ideał mają najwyższe wartości człowieczeństwa: mądrość i prawdę. Zauważyć należy, że Bayle analizował wszystkie zjawiska naukowe i literackie. Odważnie formułował swoje opinie na temat powszechnie uwielbianych pisarzy czy filozofów. Nie lękał się pisania o błędach i absurdalnych wartościach, które stanowiły dla społeczeństwa oficjalny wzór oraz normę postępowania zarówno w życiu codziennym, jak i nauce.

Zdaniem Potockiego, ten będzie doskonałym krytykiem, kto będzie naśladował w bezstronności i tolerancji francuskiego filozofa. Należy tutaj wyjaśnić zagadnienie obecne w wielu pismach Potockiego, mianowicie tezę, która mówi, że nie należy naśladować wielkich pisarzy: *Lecz niemniéy jest istotném unikać niewolniczego naśladowania pisarza, iakimkolwiek on bydz może. Krępuie one geniusz, i daie stylowi postać zmuszoną. Do tego naśladowanie zbyt ściste, obeymie z pięknościami przywary*²¹. Jak rozumieć apel o naśladownictwo, skoro jednocześnie postulował, aby nie naśladować? Naśladownictwo Bayle'a to naśladowanie logicznego myślenia, przenikliwości. Wszakże człowiek myśląc, nie tylko percypuje, wspomina, abstrahuje i wnioskuje, ale też mobilizuje wszystkie aktywności w celu osiągnięcia pewnego rezultatu. Nie należy naśladować stylu pisania Bayle'a. Inną kwestią jest myśleć o świecie w taki sposób, jak filozof, podzielać jego przekonania, wrażliwość oraz ideały, a inną jest naśladować sposób pisania, który przecież manifestuje indywidualność każdej jednostki. Zwolennicy Bayle'a, pisząc w duchu jego filozofii,

muszą samodzielnie demonstrować swoje tezy i założenia, choć podążać wyznaczoną przez niego drogą.

Potocki sugerował, że niewolnicze naśladownictwo cudzego pisania krępuje własny rozwój. Jednostka w ten sposób traci autonomię, gdyż zatracą się w cudzym pomysłeniu. Przypomnę, że pisanie jest odzwierciedleniem myślenia. Krytyk zatem ma myśleć logicznie, naśladować Bayle'a w idei tolerancji, wolności, ale zjawiska musi opisywać własnym językiem. Dzięki temu zachowa niezależność własnego sądu. Filozofia Bayle'a ukształtuje jego pomysłenie, ale on sam dalej musi rozwijać swoją wolną myśl. Jeśli pozostanie pod przemożnym wpływem stylu pisania Bayle'a (manifestacji jego myśli), sam ulegnie zniewoleniu. Obowiązkiem krytyka jest rozwijać się. Bayle stanowi źródło, z którego będzie się czerpać ideały, aby kreować szeroko definiowaną kulturę. Innymi słowy, po jakimś czasie należy porzucić mistrza, aby dalej rozwijać własną naukową osobowość oraz wyższe ideały i wartości.

Zdaniem Potockiego, można bezstronnie i obiektywnie formułować oceny. Należy być logikiem i trzeba naśladować Pierre'a Bayle'a. Ponadto Potocki uważał, że dyskusja nad dziełami literackimi i naukowymi jest potrzebna, bowiem twórcy są także ludźmi i popełniają błędy. Nie sposób nie sięgnąć do tezy Karla Poppera, który wypowiedział się w tym samym duchu: *jeżeli cywilizacja nasza ma przetrwać musimy zerwać z wpojonym nam przez tradycję nawykami respektu wobec jej ludzi. Wielcy ludzie mogą popełniać błędy*²².

Podobnie jak Bayle, Potocki negatywnie odnosił się do tradycji. Swoją niepokój związany z bezmyślnym hołdowaniem tradycji przez Polaków manifestował w wielu swoich pismach: *Są ludzie niechętni wiekowi swojemu, któremu się nic nie podoba co dawnem nie jest, co wszystkie przywary i występki czasowi w którym żyją, wszystkie przymioty i cnoty dawnym przypisują wiekom*²³. W innym swoim dziele napisał: *Strzeżmy się jednak ślepego poszanowania dla tego wszystkiego, co jest starożytnem. Bo jakkolwiek może być wyższość dawnych, co do geniuszu, mianowicie zaś w pięknych sztukach, przecież w tych, w których postęp przyrodzony naukom, mógł oczywiście zdziałać skutki, muszą w nich koniecznie dzisiejsi nad niemi górować. W pewnych względach, uważać świat można iak człowieka, który z wiekiem, zawsze coś nabywa, zawsze coś zyskuje; wprawdzie nie zawsze on zyskał w miarę upłynionego czasu, bo przez długie wieki, spał snem żelaznym. Lecz od chwili przebudzenia, prawie ciągle korzystał z odkryć swoich. W Fizyce, w Astronomii, w Chemii, których postęp zawisł od wielkiego nagromadzenia znajomości, i od długiego rozważania zdarzeń, bez wątpienia, uczeni dzisiejsi, wyższemi są nad dawnych*²⁴.

²² K. Popper, *Spoleczeństwo otwarte i jego wrogowie*, t. 1, Warszawa 2010, seria „Wielcy filozofowie”, t. 21, s. 10.

²³ S.K. Potocki, *Stanisława Hr. Potockiego Senatora Woiewody i.t.d. Rozprawa o duchu pism Machiawela, z uwagami nad tém zapytaniem: Czyli się z wiekiem świat pogarsza?*, „Pamiętnik Warszawski”, t. 11, Warszawa 1818, s. 151; S.K. Potocki, *Rozprawa o duchu pism Machiawela, z uwagami nad tém Zapytaniem: Czyli się z wiekiem Świat pogarsza? Czytana przez Stanisława hr. Potockiego Senatora Woiewodę etc. na posiedzeniu publiczném Dnia 4. Maja 1818*, „Roczniki Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk”, t. 12, Warszawa 1818, s. 228.

²⁴ *Idem*, *O wymowie i stylu...*, t. 1, s. 161–162.

²⁵ Potocki nawiązywał do myśli epikurejskiej. Więcej na ten temat zob.: K. Karaskiewicz „*Logika dobrego smaku*” czyli sztuka prawdziwego sądzenia w „*Rozprawie o krytyce*” Stanisława Kostki Potockiego (w druku).

²⁶ S.K. Potocki, *O sztuce u dawnych...*, t. 2, s. 167–198.

²⁷ *Idem, Historia. Rys Chronologii, języka, nauki, ludności, rządu, handlu, obyczajów, sztuki, pomników i celniejszych wynalazków Chińczyków przez Stanisława Hrabiego Potockiego z źródeł zebrany*, cz. 1, „Pamiętnik Warszawski”, t. 1, Warszawa 1815, s. 27.

²⁸ Potocki rozumiał metafizykę jako religię, ale też jako domenę filozofów zajmujących się wyjaśnianiem mechanizmów zachodzących między myślą a rzeczywistością. Więcej na ten temat zob.: K. Karaskiewicz „*Logika dobrego smaku*”...

²⁹ S.K. Potocki, *Rosprawa o krytyce...*, s. 4.

Rozwijając zagadnienie tradycji jako negatywnego czynnika hamującego rozwój społeczny, Potocki twierdził, że póki społeczeństwo nie odrzuci słowa praojców, nie opuści murów opresyjnych instytucji religijnych czy państwowych, póty nauka, wiedza i mądrość będą dryfowały na obrzeżach codzienności. Jednocześnie państwo ma stać na straży demokratyzacji nauki, czyli nauki dla wszystkich. Choć przecież sama nauka demokratyczna nie jest. Zdaniem Potockiego, cywilizacja wzięła swój początek ze sztuki myślenia, która doprowadza ludzkość do swobodnego życia²⁵. Zaś swobodne życie manifestuje się w rozwoju nauki, sztuki i literatury. Warto dodać, że swoimi przemyśleniami na temat zastoju kulturowego wyprzedził słynną tezę Edwarda Burnetta Tylora. Amerykański antropolog twierdził, że kulturowy tradycjonalizm stanowił hamulec na drodze ludzkiego postępu, ponieważ przywiązanie do obyczajów, ustanowionych w przeszłości zwyczajów, był gorsetem krępującym pragnienia jednostki i naturalną inwencję człowieka, jego wynalazczość.

Tak jak Bayle, Potocki wiele miejsca poświęcał kwestii religii. O religii archaicznej, historycznej, ale też istniejącej mu współcześnie, pisał wielokrotnie w swoich tekstach, analizując jej historyczny rozwój i wpływ na dzieje ludzkości. Uważał, że twórcami religii są ludzie, którzy kreowali obrzędy, rytuały oraz religijną etykę zależnie od potrzeby i epoki²⁶. Przytoczę jedynie kilka przykładów przemyśleń Potockiego o religii. W jednym ze swoich tekstów napisał: *Dotąd filozofia moralną była; w tedy się zjawiała metafizyka, a w iey ślady sekty, nienawiści i zaburzenia*²⁷. Metafizykę utożsamiał dosłownie z religią²⁸. Ufał, że eliminując czcze spekulacje, jakimi zajmowała się, jego zdaniem, metafizyka, uchroni się ludzkość od wojen i wielu nieszczęść płynących z subiektywnych spekulacji na temat bóstw i zaświatów. Minimalizując wpływ religii na życie jednostki, podniesie się morale oraz wyeliminuje powszechną hipokryzję codzienności. Nienawiści i zaburzenia, o których wspomina Potocki, są wynikiem istnienia sekt, które tworzą ludzie. Są to rozmaite religie (historyczne i istniejące), które ustanawiają subiektywny porządek na ziemi i subiektywną moralność. Sekty wzajemnie się zwalczają, a ich przedstawiciele za wszelką cenę, nawet wojen, udowadniają wyższość i ważność swoich spekulacji językowych. Żadna ze stron nie przedstawia swoich wniosków empirycznie, nie dokonuje falsyfikacji. Wnioski formułowane są na podstawie wypowiedzianych przekonań. A te nie podlegają analizie logicznej, nie są ani prawdziwe, ani fałszywe.

W innym miejscu pisał Potocki o dążeniu człowieka do obalenia opresyjności źle rozumianej kultury, która jest narzucana przez instytucje państwowe i religijne: *ieśli ich rząd lub wiara nie są temu na przeszkodzie i nie niszczą dobrodziejstw, któremi ich obdarzyła natura*²⁹. Jego zdaniem, odpowiedzialność za zacofanie

społeczeństwa spoczywa w równej mierze na rządach, jak i na religii. Za to wolność uznał za czynnik decydujący o rozwoju państwa i społeczeństwa. Dawał temu wielokrotnie wyraz w jednym ze swoich dzieł, ja ograniczę się tutaj do dwóch tylko przykładów: *Wolność, tę zasadę konstytucji rządów Greckich, liczyć można za jedną z przyczyn wygórowanę w tym kraju sztuki*³⁰; *Krzewiła wolność, sposób szlachetny myślenia Greków*³¹. Zwrócił też Potocki uwagę na fakt, że wschodnie narody nie znają prawdziwej filozofii i prawdziwej nauki, tylko urojenia swoich teologów. Powodem takiego stanu rzeczy jest panujący w tych krajach despotyzm, który nie pozwala rozwinąć się wolnej i twórczej myśli.

Zatrzymać się wypada na chwilę przy jego najslynniejszym dziele, zatytułowanym *Podróż do Ciemnogrodu* (1820), w którym Potocki ośmieszył zacofanie, ksenofobię, dewocyjność, niewiedzę Ciemnogrodzian, czyli *de facto* Polaków. Tekst często oceniany jest jako mało wartościowy pod względem formy i narracji, sam zaś Potocki nazywany jest epigonem osiemnastowiecznej literatury. Nadmienię, że wybór tego gatunku literackiego jest uzasadniony. Oświeceniowa powieść przygodowa (a taką jest *Podróż do Ciemnogrodu*) charakteryzowała się przede wszystkim moralizatorstwem, dydaktyką i dowcipem. *Podróż do Ciemnogrodu* spełnia wszystkie te kryteria. Jeżeli Potocki chciał zainteresować nią potencjalnych czytelników, musiał stworzyć powieść, która będzie zajmowała i bawiła, a jednocześnie pouczała. Gdyby wybrał formę powieści gotyckiej, to zamiast prześmiewczej narracji o zacofaniu umysłowym Polaków, otrzymalibyśmy powieść grozy (skrzyżowanie protokołów inkwizycji z *Młotem na czarownice*). Ponadto należy pamiętać, że śmiech jest najlepszym sposobem na wytknięcie błędów i bezmyślności przeciwnika. Śmiech staje się wówczas groźną bronią, bo obnaża ułomności, w przypadku *Podróży do Ciemnogrodu* – ułomności religii i zacofanie, będące jej konsekwencją.

Nie można zgodzić się z powszechnie przyjętym poglądem, że w Polsce było oświecenie. W Polsce odnajdujemy jedynie prądy oświeceniowe. Czytanie przez polski establishment pism czołowych myślicieli francuskiego oświecenia nie było tożsame z oświeceniem. Propagowanie filozofii Bayle'a miało więc jeszcze jeden wymiar. Potocki zauważył, że Polacy „nie przerobili” lekcji z oświecenia. Wielokrotnie w swoich dziełach pisał, że Polacy powinni zrozumieć, czym jest oświecenie, że oświecenie powinno zagościć w umysłach Polaków. Raz jeszcze powtórzę: do Polski docierały jedynie prądy oświeceniowe. Najpierw z dworem saskim przybył prąd oświecenia niemieckiego, potem zaś, w czasach stanisławowskich, prądy oświecenia francuskiego. Jednak chłopci, mieszczenie i szlachta, wciąż tkwiły w mentalności kontrreformacji. Naród

³⁰ *Idem, O sztuce u dawnych...*, t. 2, s. 127. Cytat w tłumaczeniu Potockiego różni się od zamieszczonego tłumaczenia Winckelmanna w zbiorowej edycji *Filozofia niemieckiego oświecenia*, Warszawa 1973.

³¹ *Ibidem, O sztuce u dawnych...*, s. 131.

³² S.K. Potocki, *Mowa przy zamknięciu Examinu w Liceum Warszawskim, miana dnia 30 września 1815 roku*, w: *Pochwały, mowy i rozprawy*, t. 2, Warszawa 1816, s. 185–186; J. Rudnicka, *Biblioteka wilanowska. Dwieście lat jej dziejów (1741–1932)*, Warszawa 1967, s. 108.

szlachecki scharakteryzować można słowami: ksenofobia, nietolerancja, okrucieństwo, pieniactwo, warcholstwo, nieuctwo, naiwność, dewocyjność, analfabetyzm. Wszystkie trzy stany społeczne łączył jednak język. Ich świat był opisywany przez język metafizyki, czyli religii. Niezależnie od możliwości i przywilejów, szlachta, mieszczaństwo i chłopci, byli mentalnie tożsami. Różnice istniały jedynie na płaszczyźnie ekonomicznej i społecznej.

Potocki propagował filozofię Bayle'a nie tylko dlatego, że filozof był doskonałym krytykiem i tropicielem absurdów. Dostrzegł w niej również źródło idei oświeceniowych. Filozofia Bayle'a miała rozpocząć zaprzepaszczoną w Polsce epokę oświecenia. Miała ona utorować Polakom drogę do mądrości i logicznego myślenia. To, co nie zostało dokonane w XVIII wieku, Potocki miał nadzieję zrealizować u progu XIX stulecia. Zatem, aby dorównać Europie, Polacy muszą cofnąć się do XVII wieku, do Bayle'a, do źródła oświecenia. Muszą przejść przez wszystkie etapy oświecenia; muszą *odrobić lekcję europejskości!* Jego zamierzenia ilustrują słowa: *Śmiało więc powiem: zginęliśmy brakiem oświecenia, co u nas gasło w miarę, w którą u sąsiednich wzrastało narodów. Jedynie więc oświecenie wrócić nas zdola na ten wysoki stopień chwały, z którego nas zstrąciła ciemnota. [...] Miała wprawdzie Polska we wszystkich czasach ludzi światłych, lecz ich oświata pojedynczą była, kiedy ją w narodzie ogólne tłumili cienie*³². Narodowe cienie tłumiące rozwój nauki i mądrości, to kontrreformacyjna mentalność. Święto śmierci, trumien, krwi, męczeństwa, poświęcanie własnego życia – oto do czego jedynie zdolni są Polacy. Jednak, przechodząc przez wszystkie etapy oświecenia, od Bayle'a do Kanta, Polacy mieli wkroczyć do europejskiej rodziny.

Potocki w swoich pismach wykazywał, że aby stać się oświeconym, trzeba być filozofem i rozwijać naukę, porzucić język metafizyki na rzecz języka empirii, ale też odpowiedzieć na apel Bayle'a. Oświecenie było krytycznym (logicznym) myśleniem, które wyrosło z bayleowskiego sceptycyzmu. Nieliczne jednostki, wśród nich Potocki, nie były w stanie zaszcześcić ideałów wieku światła i rozumu. Stąd jego apel na przyszłość, który można rozumieć jako otwarcie się na ideały oświecenia i porzucenie mentalności kontrreformacyjnej.

Niesłuszne jest twierdzenie, że spuścizna literacka Potockiego jest niewiele warta, a on sam powtarzał znane już w Europie Zachodniej schematy mentalnościowe czy ideologiczne. Należy pamiętać, że Europa Zachodnia porzuciła ideologię kontrreformacyjną już w drugiej połowie XVII wieku, by w XIX stuleciu wkroczyć na drogę szybkiego rozwoju, nie tylko ekonomicznego i technicznego, ale przede wszystkim intelektualnego. Podczas gdy na ziemiach polskich niepodzielnie panował kult peryferyjnego nurtu literackiego – romantyzmu wraz z ukształtowanym

niepodległościowym mesjanizmem – Europa poznała Balzaca, Dickensa, Hugo, Zolę. Gdy w 1899 roku Reymont opisywał męki moralne szlachcica szukającego swego miejsca w kapitalistycznych regułach gry w Łodzi, w Europie dwa lata później Pablo Picasso rozpoczął w swojej twórczości „okres niebieski”.

Analizując piśmiennictwo Potockiego, błędnie wnioskujemy, że polski krytyk zajmował się tylko sztuką i archeologią. Rezultat wieloletnich badań historyków sztuki i archeologów tworzy iluzoryczny obraz zainteresowań Potockiego. Należy pamiętać, że jedyną książką, którą Potocki poświęcił umiłowanej sobie sztuce i archeologii jest *O sztuce u dawnych, czyli Winkelman polski* (1815)³³. Pozostałe jego książki, artykuły, recenzje, broszury i mowy dotyczą teorii myślenia oraz analizy językowej.

Potocki nie znalazł kontynuatorów swoich postulatów. Polacy nie zwrócili uwagi na filozofię tolerancji Pierre’a Bayle’a. Należy też podkreślić, że brak uczniów Potockiego spowodowany był również tym, że Potocki nigdy nie napisał rozprawy o charakterze praktycznym, w której zawarłby program intelektualny. Pozostawił tylko teksty teoretyczne, którymi wyprzedził pokolenia. Nierozumiany do końca przez współczesnych, został też odrzucony przez potomnych. W XIX wieku europejskość Potockiego nie odpowiadała głównym ideologom romantycznego mesjanizmu. Po 1945 roku, mimo sprzyjających warunków ideologicznych, został odrzucony ze względu na magnackie pochodzenie.

Stanisław Kostka Potocki jest obywatelem świata. W jego pismach bowiem jak w soczewce skupiają się tezy, postulaty i hasła ludzi myślących, miłujących mądrość, wiedzę i naukę; skupiają się myśli wielkich Europejczyków, łącznie z Bayle’em, Popperem, Rafelem, Leonardem da Vinci, Gassendim, Kopernikiem, Arystotelesem, Pitagorasem, Epikurem, Spinozą, Pascalem, Carnapem, Voltaire’em, Fichtem, Ortegą y Gassetem. Pamiętać trzeba, że istnieje idea myśli w czasie, która żyje w każdym pokoleniu i która znajduje ujście w działalności geniuszy.

³³ W AGAD-zie przechowywane są jeszcze rękopiśmienne dokumenty *Winkelmana polskiego, czyli o sztuce u współczesnych*, a także szkic na temat malarstwa Rafaela. Wiele informacji o zainteresowaniu sztuką i archeologią Potockiego znajduje się w jego korespondencji i prywatnych zapiskach.